Po konfiskacie drugi nakład.
Opłata uiszczona rycz.

Tarnów, dnia 6 grudnia 1935 r.

Cena egzemplarza 15 gr.

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 47 Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) Rok X

Sprawa bezrobotnych.

Prawdą jest, że w obecnych czasach redukcji pensyj, obniżki poziomu życiowego, sztukowania końca z końcem — sprawa ta nie jest miłą. Skąd wydobyć w tej ogólnej pauperyzacji 100 tysięcy na pomoc dla bezrobotnych, które muszą się znaleść w społeczeństwie tarnowskiem? A znaleść się muszą!!!

Mimo tak ciężkich dla nas czasów, mimo tego ciągłego borykania się z niedoborem w budżecie domowym — musimy zebrać te 100.000, nawet jeśli trzeba sobie od ust odebrać — gdyż chodzi tu o naszych bliźnich, którzy pozbawieni są nawet tych najbardziej głodnych pensyjek i emerytur i bez winy własnej musieliby z głodu i chłodu zginąć.

A zginąć tym tysiącom naszych bliźnich nie damy! Wykażemy, że upadając pod ciężarem własnej niedoli — zdołamy — bo mamy taką niezłomną chęć — utrzymać przy życiu naszych bezrobotnych, ich rodziny i dzieci. Wykażemy, że biedne te dzieci będą odziane i zaopatrzone.

Naszym punktem honoru stanie się, właśnie bośmy biedni — zaopatrzenie dostateczne bezrobotnych.

A więc wszyscy na front walki z nędzą w rodzinach bezrobotnych! Niechaj nikogo w tej akcji nie zabraknie, gdyż każdy napiętnowany uchyleniem się w tej akcji — pozostanie poza nawiasem społeczeństwa.

Kontrola nad cenami.

Czynniki rządowe poczyniły zarządzenia, aby szerokie rzesze ludności odczuły obniżkę cen i aby artykuły przemysłowe dotarły do konsumentów po cenach zniżonych.

W tym celu wykonywana będzie kontrola nad cenami ustalonemi nad wyrobami skartelizowanemi przez ministerstwo przemysłu i handlu. Kontrolę tę wykonywać będą wojewodowie i starostowie. Już przed kilku laty władze administracji ogólnej otrzymały uprawnienia do sprawowania kontroli cen handlów detalicznych. Uprawnienia te będą obecnie w całej pełni wyzyskiwane.

Kontrola będzie przeprowadzona nad cenami cukru, żelaza, węgla i papieru i będzie wykonywana bardzo energicznie.

Na zarządzenie władz odbywają się obecnie studja nad cenami gazu i elektryczności. Władze administracyjne zainteresowały się temi elektrowniami, które istnieją na podstawie koncesyj przedwojennych, przyczem wobec obniżenia ceny węgla, oczekiwać należy obniżenia ceny za konsumpcję gazu i prądu elektrycznego.

Rozporządzenie ministra skarbu o obniżeniu ceny cukru pojawiło się w Dzienniku Ustaw równocześnie z dekretem Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej w dniu 4 grudnia br. Od tego dnia obowiązująca cena w sprzedaży detalicznej wynosi 1 zł. za kilogram.

Minister przemysłu i handlu gen. Górecki podpisał na podstawie dekretu P. Prezydenta z dnia 6 kwietnia 1932 w sprawie uregulowania obrotów węglem, zarządzenia o ustanowieniu nowych cen węgla w sprzedaży z kopalni na rynek krajowy.

Na zasadzie tego rozporządzenia cena węgla opałowego obniżona zostaje o 13 proc. w stosunku do obowiązującego dotąd cennika polskiej konwencji węglowej. Cena węgla przemysłowego obniżona zostaje o 8 proc. przy zamawianiu węgla t. zw. kostkowego kopalnie będą miały prawo doliczyć 1·50 do każdej tony.

Niezależnie od tego cennika obniżona zostaje cena węgla dla Kresów Wschodnich, co w stosunku do nowego cennika wynosi dla Kresów Wschodnich 20 proc. Nowy cennik wejdzie w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie zostaje przypomniane, że artykuł 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 6-tego kwietnia 1932 przewiduje, że winni naruszenia rozporządzeń i zarządzeń wydanych na mocy tego dekretu podlegają karze grzywny do 3.000 zł., lub aresztu do trzech miesięcy albo obu karom włącznie.

Przy nadchodzącej zimie pamiętajcie o bezrobotnych!

Obniżki — Obniżki.

A więc jesteśmy w trakcie obniżania. Obniża się pensje, obniża się emerytury, obniża się komorne, obniża się artykuły pierwszej potrzeby. Słowem generalna obniżka.

I obniża się przedewszystkiem stopa życiowa każdego obywatela. Właściwie jesteśmy już wszyscy zrównani wobec ogólnej pauperyzacji. Tu i ówdzie panoszy się jeszcze „złotokołnierzowiec“ z pensją wystarczającą na wygodne życie, a pozatem bieda.

Budżet domowy każdej rodziny przechodzi niezwykle skrupulatną rewizję — co można jeszcze uciąć. Pan domu zastanawia się, czy z dawnego anglezu nie można spreparować ubrania niedzielnego, bo już stare dziurami świeci. Żona dokonuje cudów, aby siódmy raz suknię uczynić nową, a córki opuszczają gimnazjum i „pomagają“ w domu. Ale wszelkie te oszczędności niewiele pomagają i na wasserzupkę nie wystarcza.

Kupiec się skarży, że obroty są znikome i nie ma na podatki — słowem, to już nie kryzys a nędza.

Dzieci patrzą z utęsknieniem na szyby wystawowe, bo to św. Mikołaj, a mamusie ze smutkiem twierdzą, że w tym roku św. Mikołaj nie przyjdzie. Więc i dla dzieci kryzys.

Ale trzeba zacisnąć pasa. Zapewniają nas, że za dwa lata będzie już dobrze — nie będzie kryzysu. Pensje się podniosą, a nawet jeśli jeszcze który z emerytów przy tej „opiece“ będzie żył — ucieszy go ogólne prosperity.

Dwa lata nie wieki — czekajmy.

Ulgi przy spłacie zaległości w Ubezpiecz. Społ.

Minister opieki społecznej podpisał ostatnio zarządzenie, wprowadzające dalszą ulgę w spłacie zaległości z tytułu składek na rzecz ubezpieczeń społecznych. W marcu r. b. zostało, jak wiadomo, wydane zarządzenie, zezwalające instytucjom ubezpieczeń społecznych na przyjmowanie obligacyj 6 proc. państwowej Pożyczki Narodowej na spłatę zaległych składek. Ta forma spłaty dotyczyła zaległych składek wraz z odsetkami zwłoki, których termin uiszczenia upłynął przed 1 stycznia 1934 r. Ostatnie zarządzenie wprowadza dalszą ulgę dla płatników, przedłużając termin 1 stycznia 1934 r. do 1-go kwietnia 1935 r. tj. o 15 miesięcy. Zarządzenie to wchodzi w życie z dn. 1 grudnia r. b.

Obywatelstwa polskiego nie można uzyskać spowrotem.

Osoby, które utraciły obywatelstwo polskie na skutek uzyskania obywatelstwa obcego, lub z innych przyczyn, wnoszą często do władz administracyjnych podania o przywrócenie im obywatelstwa polskiego. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że przywrócenie obywatelstwa polskiego nie jest przewidziane przez polskie ustawodawstwo, wobec czego podania tych osób nie mogą być uwzględniane spowodu braku podstawy prawnej.

Wyjątek stanowią jedynie osoby, które przez zamążpójście za cudzoziemca utraciły obywatelstwo polskie. Na zasadzie art. 10 ustawy o obywatelstwie z 1920 r. osoby te mogą po ustaniu małżeństwa i osiedleniu się w Polsce odzyskać obywatelstwo polskie, jeśli złożą we właściwem dla miejsca zamieszkania starostwie odpowiednie oświadczenie.

Poświęcenie kamienia węgielnego.

W niedzielę odbyła się w Tarnowie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę domu ubogich im. św. Ludwiki de Marillac, który stanie w najbiedniejszej dzielnicy miasta, na tak zwanej „Hucie“. O godz. 1-szej w południe na miejsce budowy przybyli ks. biskup ordynarjusz dr. Lisowski wraz z kanclerzem ks. prałatem Sitką oraz p. o. wojewody dr. Małaszyński, starosta pow. Lissowski, dowódca garnizonu płk. dypl. Broniowski, prez. miasta dr. Brodziński, ks. prałat dr. Lubelski poseł ziemi tarnowskiej, wicepr. mgr. Kołodziej i w. in.

Przybyłych dostojnych gości powitała dziatwa, wręczając ks. biskupowi wiązanki kwiatów. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Lisowski, który również wygłosił płomienne przemówienie do licznie zebranej publiczności. Po nim przemawiali ks. superior B. Szymański, proboszcz parafji XX. Misjonarzy, inicjator tego zbożnego dzieła, który w swem przemówieniu zaznaczył, że w domu tym mieścił się będzie sierociniec dla opuszczonych dzieci, przytułek dla starców, kuchnia dla ubogich, ochronka dla dzieci, świetlica dla młodzieży i starszych, szwalnia oraz warsztaty pracy dla ubogich. Następnie przemawiał prezydent miasta dr. Brodziński i inni.

Podniosła ta uroczystość wywarła na zebranych głębokie wrażenie.

Otwarcie Świetlicy w Tarnowie.

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy miejskiego ogniska oświatowego w lokalu przy ul. Warzywnej 10. Uroczystość tą zaszczycili swoją obecnością starosta pow. Lissowski, delegaci władz i urzędów oraz licznie przybyła publiczność dzielnicy Grabówka. Otwarcia dokonał prezydent dr. Brodziński.

Koło Stronnictwa Ludowego.

W Tarnowie powstało Koło Stronnictwa Narodowego, które odbyło onegdaj zebranie, wybierając p. radcę Manaczyńskiego prezesem, p. Szparę sekretarzem, zaś komendantem obwodu p. Mirochnę z Wojnicza.

Ze Stronnictwa Ludowego

Zarząd Stronnictwa Ludowego w Tarnowie zwołał w niedzielę zebranie, na którem postanowiono wytężyć wszystkie siły, aby amnestja objęła emigrantów politycznych, oraz uchwalono wysłać delegata do prezesa Witosa.

Z miasta.

Ruch budowlany wzmógł się w naszem mieście bardzo znacznie. Prócz wielkich budynków obecnie się budujących, jak kościół na Grabówce, kilkanaście kilkupiętrowych domów, wpłynęło do Magistratu kilkadziesiąt podań na budowę domków jednomieszkaniowych. Na wiosnę przystąpi Kom. Kasa Oszczędności do budowy wielkiego domu mieszkalnego.

Najwyższy czas, aby miasto zajęło się darem ks. Romana Sanguszki, który obok chmielarni, przy torze kolejowym, ofiarował 6 morgów gruntu na boisko sportowe. Niewielkim kosztem można tam stworzyć idealne boisko oraz pływalnię.

Skoro weszły w modę spacery po mieście, możeby zarząd miasta skierował swe kroki na ulicę Wałową, gdzie chodniki są tak uszkodzone, że przechodzień naraża się wiecznie na skręcenie nóg, a w czasie słoty trzeba przeskakiwać bajorka, tworzące się tam co krok.

Jak się dowiadujemy, ks. Biskup zgodził się na rozbicie muru przy ul. Tertila i rozszerzenie tejże ulicy. Dlaczego Zarząd miasta nie przystępuje do niwelacji tej ulicy? Ruch kołowy na tym odcinku jest bardzo znaczny i rychłe rozszerzenie tej ulicy jest konieczne.

Wprawdzie żyjemy w okresie oszczędnościowym, ale mieszkańcy miasta płacący podatki mogą się domagać, aby oświetlenie ulic było nieco lepsze. Pewne ulice są prawie nieoświetlone i stają się terenem zabaw szumowin, które korzystając z ciemności, napadają na przechodniów.

Walczymy do skutku.

Rok i kilka miesięcy zaledwie upłynęło od wyborów do samorządu miejskiego, które zostały dokonane pod hasłem naprawy gospodarczej.

Rok i kilka miesięcy, a zdaje się nam, że to już straszny kawał czasu — że wybory te były prowadzone w innej atmosferze i że dzisiaj w Polsce zupełnie inne prądy nurtują i dają koloryt pędzącemu życiu.

Jesteśmy już tacy dalecy od onych czasów; wszyscy bodaj ci, którzy one osławione wybory przeprowadzali — usunięci zostali z życia publicznego. W zaciszu domowem utonęli owi wielce poważni politykierzy, którzy stworzyli tak płodną obecną Radę miejską i „sławnego“ na całą Polskę prezydenta.

Usunęli się w zacisze domowe twórcy naszej szczęśliwości, którzy winni osobiście wziąć odpowiedzialność za lekkomyślność, z jaką obarczyli nas takim zarządem miasta, jaki obecnie mamy.

Przypominamy sobie, że przestrogi nasze na nic się nie zdały — kiedy twierdziliśmy, że miasto Tarnów jest za poważnym ośrodkiem, aby eksperymentować i stawiać na czoło miasta ludzi nowych, nieprzygotowanych — obcych i obojętnych sprawom miasta. Bo właściwie co może obchodzić los naszego miasta jakiegoś obcego przybysza, który ledwo zagrzał się przy naszem ognisku — tak jak przybył, tak odejdzie. Ale nas, obywateli, losy naszego grodu więcej niż interesują — my współżyjemy z miastem, żyjemy jego dolą i niedolą — bo my, dzieci nasze i wnuki dzielić ją będziemy musieli, „kiedy ptaki się ulotnią“.

Dlatego każdy obywatel tego grodu dużo żalu ma do tych panów, którzy kilka miesięcy temu stali się patentowanymi uszczęśliwiaczami naszego miasta i z obleśnym uśmiechem przekonywali, że tylko oni dobrze miastu życzą. Ich życzenia niestety na długie lata miastu naszemu zakłócą spokój. Spadek krótkiej polityki tych panów jest okropny:

RADA MIEJSKA —
ZARZĄD MIASTA —
PAN PREZYDENT.

I dzisiaj musimy wszystkie siły wytężyć, aby spadek ten nieopatrznych politykierów nie rujnował naszego miasta i aby jak najszybciej nasze miasto, liczące 60.000 mieszkańców a mające sześciowiekową tradycję — uzyskało taką władzę zwierzchnią, na jaką zasługuje.

My musimy wywalczyć sobie PREZYDENTA — OBYWATELA.

I każdy, komu losy naszego miasta leżą na sercu, w tej ciężkiej walce nam pomoże.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w nieszczęściu, jakie nas spotkało, złożyli dowody głębokiego współczucia, oraz Tym, którzy tak licznie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanej pamięci inż. Maksymiljanowi Eichhornowi —w szczególności pp. wiceprezydentom miasta Mgr. Kołodziejowi i Dr. Silbigerowi, rabinowi Dr. Weismanowi i prof. Weinbergowi, Zarządowi Domu Sierót oraz Zarządowi Gminy Wyznaniowej Żydowskiej za udzielenie grobu honorowego składa serdeczne podziękowanie

Żona i Rodzeństwo.

Od naszych czytelników otrzymaliśmy następujące artykuły, które w całości umieszczamy, stwierdzające z całą dosadnością, że nasza krytyka działalności p. prezydenta Brodzińskiego jest w zupełności uzasadniona.

Litościwe serce p. dr. Brodzińskiego

W ostatnim n-rze „Hasła“ przeczytałem artykuł, wydrukowany na temat „domu noclegowego miejskiego w Tarnowie“, z którego dowiedziałem się o bardzo litościwem sercu p. Brodzińskiego. Aż mnie zdziwiło — p. Brodziński i litościwe serce. Nigdybym w to nie uwierzył, gdyby tego nie potwierdził ostatni fakt, który właśnie przytaczam.

Przy ul. Starodąbrowskiej, obok żydowskiego szpitala posiada dość duży plac p. Stankiewicz Roman, emer. funkcjonarjusz policji, a że urządził sobie ogród, na którym zasadził różne jarzyny i czerpie z tego dochody, nie mogąc wyżyć z marnej emerytury — chciał pod murem tego szpitala, na własnej parceli postawić zakupiony stary wóz kolejowy, aby mógł chwilowo w nim mieszkać i pilnować zasadzonych warzyw przed złodziejami.

P. Stankiewicz przed wprowadzeniem się do tej budki uzyskał pisemne zezwolenie na to, aż tu w sobotę 30 XI. br. zjawia się p. Rosenbaum z polecenia p. Brodzińskiego u Stankiewiczów i nakazuje im się natychmiast z tej budki wyprowadzić. Gdy to nie skutkuje p. dr. Brodziński prosi o interwencję policji, a gdy ta odmawia, zwołuje do pomocy cały pluton strażaków, który pod dowództwem p. Rosenbauma zabrał się do burzenia budki p. Stankiewicza.

Stankiewiczowie naturalnie nie chcieli biernie patrzeć na przymusową eksmisję, nie chcieli również skorzystać z litościwego serca p. Brodzińskiego i zamieszkać wraz z rodziną pod gołem niebem i dlatego przybrali wobec przybyłych obronną postawę. Wnet też rozgorzała walka na dobre.

Po tej walce, dopiero na interwencję miejscowych obywateli zaniechano dalszego burzenia tej budki i targowi wraz ze strażakami powrócili do domu. P. dr. Brodziński polecił sprawę skierować do prokuratury przeciw Stankiewiczom, którzy są Bogu ducha winni, gdyż przecież oni zostali napadnięci i oni też powinni byli wnieść doniesienie na panów z magistratu za takie conajmniej dziwne zachowanie się wobec spokojnego obywatela. Widać, że zbyt wielka władza, niby woda sodowa uderza do głowy ludziom, którzy nie marzyli nawet o dygnitarstwach, jakie na nich spadły.

Podobnych wyczynów litościwego serca p. dr. Brodzińskiego za tak krótki czas jego panowania można naliczyć dosyć dużo, choćby tak osławioną Kapłanówkę.

Tarnowianin.

Oszczędność, oszczędność...

Zarząd miasta Tarnowa nauczył się oszczędzać i pod tym względem może nawet przodować w Polsce, ale należy wiedzieć, w jakim kierunku ta oszczędność idzie.

Otóż jeśli chodzi o oszczędności na robotnikach lub niższych funkcjonarjuszach, to robi się je zaiste po mistrzowsku. Zaledwie dr. Brodziński posłyszał przez radjo, że kartele zostaną rozwiązane i że cukier, węgiel, nafta i t. p. artykuły mają być obniżone o kilka groszy, zaraz też bez wypowiedzenia 14-dniowego (poco tu stosować ustawę, wszak prezydent był sędzią to nie musi) obniżył już tak marne zarobki robotnikom z 3 zł. na 2·50 dziennie. Widać myśli p. Brodziński, że 60 zł. miesięcznie dla rodziny robotniczej to zadużo, więc wystarczy zł. 40. Na ziemniaki i czarną lurę zawsze starczy. Czy nie?

Prócz robotników zabrał się i do miesięcznych etatowych niższych funkcjonarjuszów, którym zabrał etaty, płacę miesięczną zamienił na dziennie płatną, innych znowu redukuje, słowem istna samowola, jakiej nawet najstarsi pracownicy tarnowskiego magistratu nie pamiętają.

Tak mili czytelnicy p. dr. Brodziński umie równoważyć budżet i oszczędzać na biedakach, a równocześnie z drugiej strony dajej swoim zaufanym z tego samego budżetu hojną ręką podwyżki, bo mają mało. I tak: p. dr. Alski awans z grupy VII do VI, pp. Stein i Starostka otrzymali podwyżkę, oraz p. Ungar uzyskał mimo kryzysu 100 zł. podwyżki i zwiększono mu, jako administratorowi domów miejskich mieszkanie dwupokojowe na trzypokojowe, przerabiając to mieszkanie na koszt miasta.

Oszczędza też grubo p. Brodziński na licznych procesach, jakie prowadzi, o których już prawie wszyscy wiedzą. Tak się specjalizuje coraz lepiej nasz włodarz miasta w gospodarce miejskiej, na czem cierpią rzesze robotników i pracowników. A za tę specjalizację zapłacą obywatele.

Magistratnik.

Machinacje oszukańczych dyrektorów towarzystw ubezpieczeniowych „Anker“ i „Feniks“

Jak z Warszawy donoszą, Prokuratorja warszawska prowadzi dochodzenia przeciwko towarzystwom ubezpieczeniowym „Anker“ i „Fenix“ oraz będącemu ekspozyturą warszawską „Feniksa“ towarzystwu „Przyszłość“. Idzie nietylko o nielegalny przemyt konwertowanych swego czasu przez skarb państwa autrjackich pożyczek, ale również o prowadzenie nielegalnych machinacyj giełdowych, wykradzenie pewnej instytucji skarbowej skonwertowanych już raz obligacyj na 5 miljonów zł., zmycie stempli rejestracyjnych i powtórne skonwertowanie tych samych obligacyj, przez co skarb państwa poniósł stratę 5 miljonów złotych.

Oskarżenie jest skierowane przeciwko dyrektorom Hirschhautowi i Ananiaszowi Einhornowi. Ten drugi znikł i przebywa teraz na wodach Japonji w podróży poślubnej. Władze śledcze przesłuchały szereg świadków, m. i. kilku dyrektorów z koncernu Einhorna. Wyniki tych badań trzymane są ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy.

Afera ta zatacza coraz szersze kręgi i sięga od Warszawy do Krakowa.

Obniżka komornego.

Jak już wiadomo, z dniem 1 grudnia wszedł w życie dekret Prezydenta R. P. w sprawie obniżki komornego. Na podstawie tego dekretu obniżone zostało na okres od 1 grudnia 1935 do 30 listopada 1937 podstawowe komorne mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Ochronie lokatorów — jak wiadomo z dniem 1 grudnia podlegają lokale handlowe IV kategorji oraz przemysłowe VII i VIII kategorji, tudzież mieszkania do 5 pokoi (z przynależnościami) włącznie. Obniżka czynszu wynosi dla mieszkań trzyizbowych (dwupokojowe z przynależnościami) i mniejszych — 15 proc., dla mieszkań większych oraz lokali przemysłowych i handlowych (objętych ochroną lokatorów) 10 prc.

Jak już zaznaczyliśmy, obniżkę komornego oblicza się od podstawowego komornego, tj. płaconego w czerwcu 1914 r. Wynajmujący obowiązany jest udowodnić wysokość powyższego komornego. Jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty, jeżeli nie można udowodnić ówczesnego komornego, lub jeżeli ówczesne komorne było ze względu na specjalne warunki danego stosunku umownego widocznie wygórowane, sąd ustali podstawowe komorne według ówczesnych cen przeciętnych.

W domach należących do zakładów ubezpieczeń społecznych obniżka czynszu następuje w stosunku do komornego płaconego za grudzień 1934.

Z postanowień dekretu wynika niedwuznacznie, że lokale oraz mieszkania, od których wynajmujący przed dniem wejścia w życie dekretu przyznał lokatorowi zniżkę komornego w granicach przewidzianych przez dekret, nie jest zobowiązany do udzielenia dalszej zniżki i tylko tam, gdzie zniżka komornego była mniejsza, aniżeli przewiduje dekret, nastąpić winno jej rozszerzenie do 10-ciu względnie 15 proc. podstawowego komornego.

Zniżka komornego odnosi się do czynszów płaconych za grudzień. Lokatorzy opłacający czynsze z dołu (tj. w grudniu za listopad lub miesiące poprzednie) nie mogą sobie rościć pretensji do zniżki komornego za okres poprzedzający grudzień 1935 roku.

Nowa ustawa paszportowa.

Wydany przez Min. spraw wewn. okólnik ograniczający wydawanie paszportów jak wiadomo nie zmienia stanu rzeczy, albowiem przepisy te istniały już oddawna. Obecnie opracowywany jest projekt nowej ustawy o paszportach zagranicznych, która znowelizuje dotychczasowe przepisy.

Nowa ustawa paszportowa będzie ustawą o charakterze ramowym, upoważniającym min. skarbu i min. spraw wewn. do normowania opłat paszportowych, przyczem cena podstawowa paszportu wynieść ma 500 zł. z tem jednak, że cena ta będzie podwyższana zależnie od okoliczności.

W związku z ograniczeniami paszportowemi staje się aktualną kwestja obniżenia taksy kuracyjnej w polskich uzdrowiskach. Jest to zagadnienie pierwszej wagi i niebawem ma nastąpić znaczne obniżenie taks kuracyjnych w uzdrowiskach.

Żadne nowe ograniczenia paszportowe w zakresie wyjazdów turystycznych do państw, z któremi Polska zawarła umowy kompensacyjne nie są przewidziane. Jak wiadomo dzięki tym umowom odbywa się przy pomocy ruchu turystycznego odmrażanie należności polskich eksporterów. Wyjazdy turystyczne odnoszą się do Jugosławji, Bułgarji, Węgier, Rumunji, Łotwy, Estonji i Finlandji.

Przedświąteczne godziny handlu.

W związku ze zbliżającemi się świętami wydane będą zarządzenia w sprawie godzin handlu. Mianowicie godziny handlu przedłużone będą od wtorku 17 do 23 bm. W czasie tym w dnie powszednie sklepy będą otwarte do godz. 21-szej, a w niedzielę przedświąteczną 22 bm. od godziny 13-tej do 18-tej. W wigilję Bożego Narodzenia, 24 bm. sklepy i przedsiębiorstwa gastronomiczne czynne będą do godziny 18-tej.

Projekt dekretu o premjowaniu samochodów.

Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt dekretu o premjowaniu pojazdów mechanicznych.

Według projektu posiadaczom pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych po wejściu w życie dekretu, którzy wykażą się zaświadczeniem władzy wojskowej, że pojazdy te odpowiadają specjalnym wymaganiom obrony Państwa, będą wypłacane premje ze Skarbu Państwa.

Przepisy o wydawaniu zaświadczeń, wysokości premij i sposobie ich wypłacania ustali minister Spraw Wojskowych.

Posiadaczom pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych przed wejściem w życie tego dekretu, którzy do dnia 1 marca 1938 r. wykażą się zaświadczeniami władzy wojskowej, że pojazdy te odpowiadają specjalnym wymaganiom obrony Państwa, będą wypłacane premje z Państwowego Funduszu Drogowego do dnia 1-go kwietnia 1938 r.

Przepisy o wysokości tych premij i sposobie ich wypłacania ustalą ministrowie Komunikacji i Spraw Wojskowych w porozumieniu z ministrami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu.

Jednocześnie z wejściem w życie dekretu, uchwalonego na ostatniej Radzie Ministrów, straci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydanta Rzplitej z października 1932 roku, które wprowadzało premjowanie samochodów krajowej produkcji przez Państwowy Fundusz Drogowy. Premje te wynosiły 60 proc. normalnej opłaty, przewidzianej w ustawie z lutego 1931 roku, o Państwowym Funduszu Drogowym.

Projekt dekretu, uchwalony na ostatniej Radzie Ministrów ma na celu stopniowe zniesienie premjowania pojazdów mechanicznych z Państwowego Funduszu Drogowego, z jednoczesnem wprowadzeniem premjowania ze Skarbu Państwa wszystkich samochodów, które odpowiadają specjalnym wymaganiom obrony Państwa.

Bł. p. inż. Maksymiljan Eichhorn

W niedzielę rano odbył się pogrzeb bł. p. inż. Maksymiljana Eichhorna, który zmarł w piątek, w 59 roku życia.

Inż. M. Eichhorn cieszył się w naszem mieście wielkiem poważaniem wśród wszystkich sfer ludności. Zdolny i sumienny budowniczy, człowiek o gołębiem sercu, spieszący bez rozgłosu wszędzie z pomocą, charakter prawy i prostolinijny — odegrał również w życiu społecznem wybitną rolę, kierując instytucjami charytatywnemi, doprowadzając je swą pracą pełną poświęcenia do rozkwitu.

Cześć Jego pamięci.

Polki pielęgnujące trędowatych

„La revue maritime" podaje interesującą wzmiankę o polskich siostrach zakonnych, pełniących funkcję pielęgniarek na wyspie Trimidad.

Zakład zawiera ponad 400 trędowatych mężczyzn, kobiet i dzieci. Istnieje osobna dzielnica dla mężczyzn i dzielnica dla kobiet. Przebywają tam chorzy w różnym wieku — i trzyletnie dziecko i stara murzynka, mająca chyba sto lat z okładem. Wszystkie stopnie choroby, od kilku plamek na skórze, aż do utraty, rąk, nosa i tp. Wielu ślepnie. Są podobno dwa do trzech uzdrowień rocznie, lecz nie można twierdzić, aby były ostateczne.

Trędowatych pielęgnuje 26 sióstr dominikanek, których klasztor położony jest po drugiej stronie zatoki. Dwadzieścia trzy siostry — to Francuzki, a trzy Polki.

Siostry z uśmiechem pielęgnują i leczą okropne rany i niosą pociechę i otuchę nieszczęsnym, dotkniętym straszną chorobą.

Francuska lekarka znachorką.

W pewnej małej wiosce francuskiej od dłuższego czasu cieszyła się wielką sławą „znachorka" p. Mireile Foucard.

„Cudownie" uzdrawiała chorych, „odczyniała" ich cierpienia. Tajemniczemi „zamówieniami" zdobyła sobie zaufanie wieśniaków.

Niedawno na skutek doniesienia lekarzy p. Foucard została aresztowana pod zarzutem uprawiania znachorstwa.

Okazało się jednak, że posiada ona legalnie wystawiony dyplom lekarski z paryskiego uniwersytetu. Widząc, jak jej koleżanki-lekarki głodują, użyła podstępu i jako „cudownie" lecząca znachorka zdobyła sławę i fortunę.

Ta mistyfikacja była zdaniem jej konieczna, gdyż zwykła kobieta - lekarka nie miałaby pacjentów.

Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Kolonialnej!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Wiktor Kuczyński

Drukarnia „Grafja", Tarnów, ul. Goldhamera